GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 34. — W Sobotę dnia 29. Kwietnia 1826.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 22. Kwietnia.

Posiedzenie publiczne towarzystwa królewskiego Warszawskiego przyiacioł nauk, odbyło się w dniu 20. Kwietnia r. b., które w tkliwych wyrazach zagaił znany z mocy swoiey wymowy JW. Julian Ursyn Niemcewicz, Sekretarz Sanatu Polskiego, w zastępstwie zmarłego wiekopomney pamięci Ministra Stanu Stanisława Staszica, niegdy Prezesa tegoż towarzystwa. Wynurzył żal powszechny po stracie tak godnego męża, i wspomniał w krótkości o wielkich iego zasługach i w narodzie polskim i w towarzystwie, któremu przez lat 18 przewodniczył. Poczém wezwał Ludwika Osińskiego, członka towarzystwa, professora wymowy w szkole główney warszawskiey, do odczytania pisma przygotowanego ieszcze w Grudniu r. z. przez zgasłego Prezesa na posiedzenie publiczne, które się miało odbyć dnia 12. Stycznia r. b.

Zdanie sprawy o pracach naukowych towarzystwa królewskiego warsz. przyiaciół nauk, z ostatnich lat czterech, 1821, 1822, 1823, 1824; *napisane przez Stanisława* Staszica, *Ministra Stanu, Prezesa tegoż towarzystwa, przed iego zgonem, który nastąpił w dniu* 20. *Stycznia* 1826. *roku.*

„W przeciągu czterech lat ostatnich, towarzystwo w pracach naukowych zwracało szczególnie uwagę na dzieie narodowe. Jedni z członków zatrudniali się, do powszechney historyi narodu, opisywaniem panowań Królów; drudzy usiłowali dokładniey wyiaśnić pewne szczegółowe części historyi, wykrywać mniey znane, sprawdzać wątpliwe wypadki; inni zagłębiali się w odlegleyszych

wiekach, szukaiąc początku rodu Sławian, — w nim chcieli dociec początku narodu polskiego. A ponieważ, przez iakąś nieszczęśliwą naszą oboiętność dla oyczystego ięzyka, iak w cudzym zanosiliśmy nasze modły do Boga, tak również w cudzym ięzyku pisaliśmy pierwsze dzieie narodu; — taka oboiętność przy kołysce narodów, bywa złą wróżbą dla ich przyszłych losów: — wielu więc było członków, którzy takie pierwsze historyczne rękopisma usiłowali objaśnić, lub na oyczystą mowę przełożyć. Zastanawiaiąc się nad pierwszemi wszczątkami naszych dzieiów narodowych, dowodnieyszém wnioskowaniem bydź zdaie się, że to były, przy znacznieyszych uroczyszczach, przy słynnieyszych świątyniach, zapisywane w pomnikach lub w rocznikach, bez braku, bez rozwagi, podania dawnych i powieści współczesnych. Z tych ledwo kilka na świat wyszło; wszystkie oschłe, niedokładne, poszczerbione, — nieforemna mieszanina czynów partykularnych, spraw publicznych i taiemniczych baśni; wszystkie noszą cechę lekkowierności wypadków nadzwyczaynych, zdarzeń nadludzkich; zgoła są zbiorem uroień kleionych podług zapisuiących ie głowy, powołania, sumienia, — podług przesądów wieku, ciemności i głupstwa czasu. Z tych poźniéy pierwsi kronikarze, również bez braku, bez porządku, bez naymnieyszego wyobrażenia rozsądnéy krytyki, wyciągali materyały do swoich kronik; te pisali znowu w obcym, mało w Polsce zrozumiałym ięzyku. Takie po nich rękopisma, następnie były skażone wadami bez liku, częścią z nieumieiętności, częścią z niedbalstwa przepisników, a poźniéy drukarzy; napełnione umyślnemi pofałszowaniami, zarażone tchem złych chęci, podeyścia, zazdrości; wreszcie skutkiem nieoświecenia posiadaczy rękopisma, którzy pozwalali sobie samowolnie dopełniać ie, poprawiać, nadstawiać i własne dodatki mieszać z textem. Z tych powodów pierwsi założyciele naszego zgromadzenia, zamierzaiąc sobie wypracować i udoskonalić powszechną historyą narodu polskiego, obrali za zasadę, aby wprzód, z umieiętną krytyką, rozebrać, rozważyc i wypracować początkowe kroniki, — powrócić im pierwotną postać. Jeden z nich, nieśmiertelnéy pamięci między uczonymi Polakami, Tadeusz Czacki, wskazał wzór téy pracy w krytycznym rozbiorze naydawnieyszych polskich dzieiopisów. Szanowni członkowie Jozef Maxymilian Ossoliński, dyrektor generalny biblioteki cesarskiéy w Wiedniu, i Adam Prażmowski, Biskup płocki, przyłożyli się użytecznie do rozpoznawania tych początkowych źródeł historyi. Pierwszy w dziele obeymuiącém wiadomości historyczno - krytyczne o kronikach i pisarzach dzieiów polskich; drugi wypracował, z zwykłą sobie biegłością, rozprawę pod tytułem: *wiadomość o naydawnieyszych polskich dzieiopisarzach*. Ta w naszych rocznikach iest umieszczoną, z powodu rękopisma Dzierzwy, ofiarowanego do zbiorów naukowych towarzystwa, przez gorliwego o dzieie narodowe członka, Podkomorzego Kuropatnickiego. Zasłużony w naszém zgromadzeniu Prałat Czaykowski, pominąwszy baieczne, wyciągnął i na ięzyk polski przełożył z kroniki Kadłubka same historyczne rzeczy, i wydał dzieło pod tytułem: Kadłubka historya polska skrócona. Jest to wyciąg, iedynie co do spraw historycznych, dosyć dokładny. Zacny kolega Lelewel w rozprawie: *wzmianka o naydawnieyszysh dzieiopisach polskich*, rzucił wiele uwag objaśniaiących pomrokę zawiłości w początkowych kronikach; a w piśmie umieszczonêm w tygodniku wileńskim, dał nam umieiętnie wypracowaną krytyczną wiadomość o kronice Bogufała. Pierwszy historyograf polski Marcin Gallus, pisał swoią kronikę w ięzyku łacińskim, w kształcie wierszy miarowych. Rękopisma iego, które nam się dostały, były niedokładne, pełne omyłek, opuszczeń i przemian; niewiadomością lub niedbalstwem przepisuiących, wyrazy przeistoczone, nieczytelne, lub niedokończone i pofałszowane; rzeczy uprzedzoną zarozumiałością zamilczane, albo zastąpione domysłem. Z tak nieczystego pierwotnego źródła, następni kronikarze wiadomości czerpaiąc, za błędami błędy powtarzali. W zamiarze powrocenia do pierwszego stanu rękopismów oyca historyków polskich, zacny kolega Jan Wincenty Bandtkie zatrudnił się tą pracą: z naywiększą skrupulatnością porównywał pozostałe rękopisma gnieznieńskie i

heilsberskie; a razem użytkuiąc z uwag uczonych Czackiego, Adama Prażmowskiego, Ossolińskiego, Jana Potockiego, Lelewela, Kownackiego, Semlera i Lengnicha, uiścił zamiary towarzystwa z nayweiększą dokładnością; — powrócił pierwiastkową rzeczywistość dziełu Marcina Galla, które w zeszłym roku, kosztem zgromadzenia, wydrukowane zostało. Zacny kolega Kownacki przełożył na ięzyk oyczysty kronikę Dzierzwy. Do tylu rozmaitych prac nad objaśnieniem i udokładnieniem początkowych pisarzy historyi polskiéy, przydaie wiele wiadomości wynalezione i iuż drukiem ogłoszone rękopismo Naruszewicza, przygotowane do pierwszego tomu historyi polskiéy. Również dołączyć należy rozprawę kolegi Surowieckiego, Radcy w kommissyi oświecenia; — autor iéy, z umieiętną w wielu względach rozwagą, zagłębiał się i śledził, w naydawnieyszych klassycznych dzieiopisarzach, pierwiastkowych początków wielkiego narodu Sławian. Tak ciągłą pracą członków towarzystwa, wiadomości krytyczne, i pewnieysza znaiomość początkowych dzieiopisarzy polskich, doprowadzoną została do znacznego dokładności stopnia. Z iakiém staraniem, z iaką wytrwałością postępowało nasze towarzystwo w pracach nad historyą powszechną narodu, gruntuiącą się na pismach i podaniach; z równie ciągłém usiłowaniem pracowało nad drugą częścią historyi, zasadzaiącą się na pewnieyszych od pism i podań dowodach, na dotąd trwaiących, dotąd oczywistych pomnikach czyli medalach. Tę pracę rozpoczął uczony Albertrandi; zostawił w rękopismach opis medalów ze zbioru królewskiego, i z swoiego własnego. Towarzystwo uporządkowało rękopisma Albertrandego, i z rozmaitych w kraiu zbiorów partykularnych uzupełniło dzieło. Wszystkich medalów opis iest ukończony. Wysztychowanie potrzebuie więcéy czasu i kosztów. Gorliwy i wspaniałomyślny członek naszego zgromadzenia, Henryk Xiążę Lubomirski, wziął na siebie tę pracę i koszt; iuż wiele rycin do towarzystwa odesłał, reszta ieszcze zostaie pod rylcem; naymniéy roku potrzeba do ukończenia wszystkich."

(*Dalszy ciąg następnie*)

Rossya.

Z Petersburga dnia 15. Kwietnia.

Jéy Cesarzewiczoska Mość W. Xiężna Helena wyiechała w sobotę do Moskwy.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm, Pruski odiechał dnia 12. m. b. do Berlina.

Przybył tu Xiążę Drucki Lubecki, Minister skarbu królestwa Polskiego.

Terajew, autor poematu rossyiskiego: „Żale Rossyan nad grobem Alexandra Błogosławionego" otrzymał od Cesarzowey Alexandry Feodorowny pierścień brylantowy.

Wydana tu niedawno *Podróż do Grecyi*, obeymuie następuiące uwagi o Admirale Greckim Miaulis: — „Miaulis ma blisko 60 lat; postawa iego niebardzo uymuiąca, lecz rysy twarzy okazuią szczególną bystrość dowcipu, dobroć i ludzkość. Rodzina iego mieszka oddawna w Idryi; i od dziecinnego wieku przywykł do życia na morzu. Gdy miał lat 19 oyciec powierzył mu bryg, aby go używał na Archipelagu, a pomyślność handlowych iego przedsięwzięć umieściła go wkrótce w liczbie naybogatszych mieszkańców wspomnionéy wyspy; późniéy atoli utracił swóy okręt, który burza rozbiła przy brzegach Hiszpańskich; z nim postradał 16,000 Piastrów. Zmnieyszył się przez to maiątek iego, lecz w kilka lat powiększył się znowu tak, iż na początku woyny mógł dać 3 brygi flocie Greckiéy. Okręt Miaulisa iest brygiem budowanym w sposobie Idryotów. Znayduie się na nim blisko 90 ludzi, którzy wszyscy prawie są krewnemi Admirała. Syn iego Antoni, iest drugim dowódzcą; młodzieniec ten posiada rzadką odwagę. Sekretarz iego Latris, brał nauki na wyspie Scio, i pochodzi z iednéy z nayznakomitszych rodzin w Smyrnie. Pokoik okrętowy Admirała iest bardzo pięknie umeblowany i ozdobiony rysunkami wystawuiącemi naysławnieysze bitwy na których się znaydował. Piękny rozpostarty kobierzec służy dla Kapitanów, którzy go odwiedzaią i radę iego składaią. Za tym pokoikiem iest kapliczka z kilku obrazami Nayświętszéy Panny i S. Mikołaia, przed którymi lampy zawsze się palą. Pospolicie Admirał przebywa w tylnéy części okrętu; nigdy nie opuszcza tego mieysca, które sam sobie naznaczył, i nocuie w małéy izdebce, wybudo-

wanéy nad rudłem do sterowania, przy którym cały dzień siedzi dla uważania poruszeń flotty. Z naywiększą punktualnością i troskliwością pełni obowiązki swoie, które częścią z nieprzyiemności, iakich nieraz doznaie, częścią z obawy obrotów nieprzyiaciela, są bardzo przykre. Przez cały dzień na kształt Turków siedząc na nogach, zwykł się trzymać za pantofle, i pali tytuń długim cybuchem, co wtenczas dopiero przestaie, kiedy bierze perspektywę dla uważania znaków i wiatru."

Z Odessy dnia 7. Kwietnia.

Mamy wiadomości z Stambułu do dnia 30. Marca. Pan Stratford-Canning rozpoczął swe negocyacye z Dywanem, i w ostatnich dniach, iak słychać było, naradzał się przez ośm godzin z Reis-Effendim. Tymczasem przewidzieć można i teraz wypadek iego usiłowań. Ministrowie Tureccy wysilą się znowu na lakoniczne i wykrętne odpowiedzi, a gońcy rozbiegną się z niemi na wszystkie strony do dworów europeyskich. Grecya tymczasem konać będzie w boiu i nareszcie skona. Przewidzieć można wrażenie, iakie upadek bronionéy wiekopomném męstwem Messolongi sprawi na Dywanie z iednéy, a na Grekach z drugiéy strony. Lecz niesprowadzi on pewnie zaraz pożądanego mocno od wielu Franków rezultatu bezwarunkowego poddania się.

Podług listów z Petersburga, miał N. Cesarz posłać stanowczą deklaracyą do Stambułu, względem ukończenia toczących się od lat piąciu układów z Portą. Dwór Petersburgski nalegać ma o niezwłoczne wyprowadzenie woysk z Xięstw Multan i Wołoszczyzny i o rozpoczęcie układów maiących roz strzygnąć los Greków. Gdy także — iak wieść dodaie — miał razem wyiść rozkaz do stoiącego w Bessarabii woyska, ażeby było w pogotowiu do pochodu, wnosi ztąd wielu, iż się zbliża dzień stanowczy. Na Stambuł zwrócone są nasamprzód oczy, ile że, skoroby cała ta wiadomość prawdziwą była, oczekiwana odpowiedź Dywanu wszystkim niepewnościom położy koniec i nieiedne nadzieie ożywi.

Państwo Ottomańskie.

Z Stambułu dnia 28. Marca.

Gońce, którzy tu przywieźli wiadomość o wzięciu w dniu 9. m. b. warowni Vassiladi, przybyli tu dnia 19. wieczor (a zatém w 10 dni). Donieśli oni także o zwycięztwie, które Arabowie pod Gastuni (w Morei) odnieśli.

Z nad granicy tureckiéy dnia 15. Kwietnia.

Z Triestu donoszą pod dniem 11. Kwietnia co następuie: „Podług nadeszłych tu naynowszych wiadomości z Zante dnia 29. Marca, ciągle Missolonga trzymała się iak naymężniéy. Powtarzane natarcia Ibrahima Baszy dnia 18. do 24. Marca zostały odparte, i Ibrahim zdawał się nareszcie wypoczywać dla nabycia sił do nowych attaków. Noto Botzaris, dowódzca Missolongi, kazał chorągwie swoiéy bohatyrskiéy rzeszy czarnym kirem odziać. Fabvier i Goura napastuią Epipcyan w tyle, a pomoc ich iest dla Missolongi ostatnim promykiem nadziei. — Z tamtąd d 13. Kwietnia. Podług listów z Korfu z dnia 28. Marca Ibrahim Basza stracił kilka tysięcy ludzi w naynowszych na Missolongę natarciach. Potwierdza się przybycie Goury i Fabviera, i rozchodzi się pogłoska, iż egipcyanie tak są osłabieni, że muszą czekać na nowe posiłki, nimby iakie nowe działania rozpocząć mogli. — *Gazeta Powszechna* kończy te doniesienia tym dodatkiem: „Gazeta *Osservatore Triestino* z dnia 13. Kwietnia, niezawiera żadnych wiadomości z teatru woyny."

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 18. Kwietnia.

Tuteysza *Wyrocznia* zawiera oznaymienie z napisem: „Żadne dłuższe ociąganie się, do broni, Grekom na pomoc!" W tém oznaymieniu wyrażono, że nietylko krzątaią się koło tego, aby dać iednę lub więcéy wielkich reprezentacyy dramatycznych na korzyść Greków, lecz że także pewien gorliwy przyiaciel Greków, niegdyś administrator woyskowy, posiadaiący dokładne wiadomości wszystkiego, co potrzeba do utworzenia korpusu woyska, chce iak nayśpiesznieý przywieść do skutku plan uorganizowania korpusu ochotników, pod nazwiskiem „Legia liberalna" i wyprawić go iak nay-

prędzéy na okrętach z Antwerpii lub Ostendy do Attyki lub Peloponnezu. Zebrane dotąd ofiary niewystarczyłyby wprawdzie na osiągnienie tego wielkiego celu, lecz iak z iednéy strony spodziewać się należy, iż legia liberalna niczego więcéy żądać niebędzie, prócz „sławy i chleba“, tak z drugiéy strony Damy hollenderskie i belgiyskie, nieustępuiąc Paryżankom, starać się będą o obmyślenie potrzebnych funduszów.“

N i e m c y.

Z nad Menu dnia 19. Kwietnia.

W Bambergu zaczęło się dnia 16. m. b. nabożeństwo jubileuszowe uroczystą processyą, na któréy się znaydował Jego Królewiczoska Mość, Xiążę Wilhelm Bawarski, i Arcybiskup Baron Fraunberg. Processya, któréy assystowali wszyscy studenci z Professorami, alumni seminaryini, pensyonowani zakonnicy, wikaryusze, kanonicy i t. d., wyszła o godzinie 8méy ranněy z kościoła metropolitalnego do kościoła S. Marcina, ztamtąd udała się do kościoła S. Gangolfa i do wyższego kościoła parafialnego a ztamtąd powróciła do kościoła katedralnego.

W ł o c h y.

Z Rzymu dnia 6. Kwietnia.

Woyska austryackie w Palermo zabieraią się w pochód; ieden szwadron iuż wyruszył. Jedna część puści się morzem do Wenecyi i Tryestu, a druga przez Neapol na lewy brzeg rzeki Po. Miasto ma zamiar udarować Generała Lilienberg złotą szpadą 50 funtów ważącą.

Słychać, iż siła okrętowa, którą Anglia utrzymuie na środziemném morzu, znacznie się powiększyła. Wice-Admirał Sir Henry Neale, udał się na czas krótki do Neapolu.

F r a n c y a.

Z Paryża dnia 18. Kwietnia.

Marszałek, Xiążę Raguzy, wyiechał dziś do Petersburga.

Xiążę Devonshire wyiechał onegday ztąd do Londynu, zkąd popłynie na bacie parowym do Petersburga.

Ustanowiona Kommissya dla wzniesienia pomnika Generałowi Foy przyznała pierwszą nagrodę modelowi Pana Leona Vaudoyer.

Dwór przywdziewa w przyszły poniedziałek żałobę na dwadzieścia ieden dni za Króla Jana VI Portugalskiego.

Xiężniczka Izabella potwierdziła swoiego nadzwyczaynego Pełnomocnika przy dworze francuzkim, Hrabiego de Mello, w dotychczasowém iego znaczeniu i on złożył iuż Królowi swoie nowe listy wierzytelne.

Postanowieniem Królewskiém mianowany iest Biskup Strasburgski, Klaudiusz Maria Paweł Tharin, nauczycielem Xiążęcia Bordeaux, a Xiążę Riviere guwernerem iego.

Gazeta Madrycka donosi urzędownie: iż Infantka Karolina Ludwika syna powiła.

Z Alexandryi w Egipcie donoszą, że się tam daie uczuć wielki niedostatek pieniędzy. Nie sądzono dawniéy, iżby egipcyanie tak wielki opór w Morei znaleźli. Woysko Ibrahima kosztuie miesięcznie kilka millionów, a prócz tego każe Mehmet Ali budować okręty w różnych portach Europy, a we Szwecyi lać działa.

Gwiazda szydzi z dzienników, które (iak n. p. *Times*) sądziły mieć naydokładnieysze wiadomości o instrukcyach i układach Xiążęcia Wellingtona w Petersburgu. Podług tych żądać miała Anglia kongressu celem zmnieyszenia woysk w Europie i zniesienia osad woyskowych w Rossyi, a Cesarz miał na to odpowiedzieć, iżby to było mieszanie się do wewnętrznych spraw państwa iego, którego on cierpieć nie może, poczém Lord Wellington odiechał. *Gwiazda* oświadcza, iż zanadto poważa swoich czytelników, iżby ich podobnemi niedorzecznościami iako taiemnicami gabinetowemi częstować miała.

Dziennik rozpraw umieścił artykuł z Berlina, utrzymuiący, że interesa turecko-greckie, za zgodą Rossyi i Anglii, bez wdania się trzeciego iakiego mocarstwa, maią być załatwione. Plan ten iest, zapewnić Turcyi zupełną władzę nad Egiptem, za ustąpienie Anglikom Peloponezu i niektórych wysp, a Rossyi Multan i Wołoszczyzny; i dla oświadczenia tego w sposób Turkom zrozumiały, maią obydwa mocarstwa naprzód zaiąć te kraie. Daléy maią proiektować Porcie mianowanie Ibrahima Baszą Janiny lub Laryssy; iego oyca Mehmeda, Baszą Damaszku, z zaleceniem ciągłego strzeżenia Wehabitów, i

rozkazem, rozpuszczenia z swéy armii żołnierzy francuzkich i włoskich. A tak Egipt na kilka baszostw byłby podzielony; czemu, gdyby się Mehmed chciał opierać, toby się Porta z nim obeszła, iak dawniéy z Ali-Baszą Janiny.

Dziennik handlowy pisze: „Listy z Petersburga donoszą, iż rząd Rossyiski posłał Porcie ultimatum, w którém wyznaczony iest bardzo krótki termin do wyprowadzenia woysk z Multan i Wołoszczyzny, po którego upłynieniu Rossya, nieodebrawszy zaspokaiaiącéy odpowiedzi, każe obie te prowincye obsadzić.“

Przysięgli sądu ziazdowego Sekwany złożyli 140 Franków na wsparcie Greków.

Tuteysze towarzystwo wspierania Greków odebrało z Elberfeld 4300 Frankow. Damy tuteysze w liczbie 14stu, a między temi dwie Xiężne, iedna Hrabina i trzy Margrabiny, uzbierały po domach do téy chwili dla Greków 36,159 Frankow (9950 Talarow.)

Gwiazda powiada: „To co *Dziennik Rozpraw* doniósł o nowym traktacie między Francyą a Hiszpanią przedłużaiącym pobyt woyska naszego do końca roku 1829., iest takim fałszem, iak nowina *Konstytucyonisty*, że na granicy Portugalskiéy, między Paniche i Algarwią, stanął korpus obserwacyiny.“

Dziennik Handlowy donosi z listu z Irun d. 10. m. b. co następuie: „Opisać niepodobna zatrwożenia, które tu, w Saragossie i Pampelonie panuie. Ludzie, uchodzący za stronników konstytucyi, nieważą się z domu wychylić. Apostolscy nieposiadaią się z gniewu, lękaią się bowiem, iż Król nareszcie ulegnie, i kładąc koniec naszym kłopotom finansowym, chwyci się dóbr duchownych.“

General Franceschetti wydał pamiętniki o ostatnich wypadkach życia Krola Joachima I. Neapolitańskiego (Murata.)

Podług listu kupieckiego znayduie się teraz dwóch Francuzkich Oficerow z Caen i kilku innych z różnych Departamentów w Persyi, gdzie korpus z 12,000 iazdy utworzyli.

Z pomiędzy osób w dniu 10 i 11. Kwietnia aresztowanych, oddano 30 do rozporządzenia Król. Prokuratora i zaprowadzono ie do więzienia la Force. Znayduie się między niemi 7miu studentów.

Gwiazda umieściła wyrok rządu Hayti, podług ktorego ta Rzeczpospolita zaciągnęła pożyczkę z 6 millionów Gourdów.

Izydor Mage, maiący lat 23, w służbie u złotnika porcelany Bourgeois, rozkochał się na śmierć w 17letniéy dziewczynce, Jozefinie Cerot, służącéy u tegoż złotnika, lecz ani ona, ani oyciec iéy niechciał o tém nic wiedzieć. Mniemaiąc on, iż ta, którą kochał, żyie w porozumieniu z panem, kupił parę pistoletów i wyzwał go na poiedynek, którego gdy ten nieprzyiął, wywarł wzgardzony całą swą wściekłość przeciw kochance. Zaczaiwszy na nię pewnego dnia na ulicy, wymierzył do niéy, lecz szczęściem spaliło się tylko na panewce tuż przed twarzą Jozefiny. Mage został schwytany, przed sąd stawiony, i w tych dniach na karę galerową na całe życie i na piętnowanie osądzony. Nieszczęśliwy zalewał się rzewnemi łzami, gdy mu wyrok czytano.

W okolicy miasta Leodium zabobonne chłopstwo niedawno temu omało niespaliło staruszki kobiety, którą wróżka posądziła być czarownicą. Już biedna czarownica wisiała nad zatlonemi heblowinami, gdy żandarmerya szczęściem przybiegłszy ocaliła iéy życie.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu dnia 6. Kwietnia.

Dziś rano wyiechali królestwo z Infantem Don Carlos i obiema Infantkami Portugalskiemi do Aranjuez. Infant Don Francisco pozostaie w Madrycie aż do wyzdrowienia Infantki Ludwiki Karoliny. Z Ministrow tylko Xiążę Infantado i Pan Calomarde towarzyszą Królowi. Pierwszy przyieżdżać będzie cotydzień raz do Madrytu.

Z powodu jubileuszu zamknięto tu teatra na 50 dni, lubo Król chciał, ażeby przez 6 miesięcy w nich niegrywano.

Chrzest nowonarodzonéy Infantki odłożony iest do dalszego czasu, ponieważ Xięstwo Orleańscy zaproszeni na rodziców chrzestnych nieobrali ieszcze zastępców.

Niedawno aresztowano tu byłego Deputowanego, Xiędza Thomas, niegdyś W. Wikaryusza stolicy, który się tu ukrywał. Ponieważ to iest ieden z tych, co w Sewilli za zawieszeniem władzy królewskiéy głosowali, słychać przeto, że sąd Alkadów iuż przeciw niemu wyrok śmierci wydał; lecz dodaią, iż Arcybiskup niechciał postanowić degradacyi, dla czego podobieństwem iest do prawdy, iż będzie uwięziony na całe życie.

Z papierów Pułkownika Bazan i iego wspólników docieczono, iż w Londynie istnąć ma komitet rewolucyiny, którego prezesem podobno iest Mina, a byli Deputowani Romero Alpuente, Ruis de la Vega i Florez Estrada są członkami. Zbiegli do Londynu rewolucyoniści składaią dwa towarzystwa, z których iedno ma nazwisko „robotnicy w lesie" (Labradores del Bosquo), a drugie „przyiaciele dobrego" (Amigos del bien). Towarzystwa te złożone są z Francuzów, Włochów, Portugalczyków i Hiszpanów. Na schadzkach swoich naradzaią się członkowie tych towarzystw względem sposobów wzniecenia rokoszu w Hiszpanii, a Deputowani Mexyku, Kolumbii i Buenos-Ayres maią na to pieniędzy dostarczać. Naycelnieysza wyprawa wymierzona być ma przeciw Gallicyi, pod dowództwem szlachcica téy prowincyi, Pułkownika artylleryi Pineyro, bardzo dobrego żołnierza. Drugi Gallicyiski szlachcic, nazwiskiem Barros, niegdyś polityczny Szef Korunny, teraz bawiący w Oporto, ma w pobliskości Tuy 6000 broni na pogotowiu. Dway inni osławieni rewolucyoniści, Cassedo i Pacheco, mieszkaią w Lizbonie i utrzymuią listowanie z znacznemi osobami w Portugalii. W Ferrolu, Korunnie, Santiago, Kartagenie, Walencyi i Granadzie znayduią się republikańskie loże wolnomularskie, które utrzymuią związki z komitetem Londyńskim.

Listy z Badajoz donoszą o wwędrowaniu kilkunastu mnichów z Portugalii.

Wciąż ieszcze potaiemnie rozdaią zwodnicze odezwy, które maią za dzieło zapalonych rojalistów, pragnących posadzić Infanta Don Carlos na tron. W tych dniach aresztowano u kupca N. pewną Damę, która była panną, mężatką lub wdową, iak tego okoliczności wymagały; z iéy przyczyny aresztowano także pewnego kommissarza policyi, który z nią miał związki.

Od czasu iak Cesarz Marokański przestał płacić arabom nagrodę, za zakładanie na górach wielkiego ognia, dla przywabiania płomieniami szarańczy, która w nich ginęła, rabusioski ten owad przelatuie corok przez góry Fez i Mequinenza do Hiszpanii i pustoszy pola. W Andaluzyi okryte są pola szarańczą, która pewnie całe żniwo zniszczy; nawet w okolicy naszego miasta pokazuią się iuż ci przykrzy goście.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 1. Kwietnia.

Dnia 21. Marca pokazała się przed naszym portem liczna eskadra angielska, która zmierzała ku Gibraltarowi. Ziawienie się tak znacznéy siły morskiéy wznieciło w naszém mieście żywe obawy.

Anglia.

Z Londynu dnia 15. Kwietnia.

Gazeta dworska Rio-Janeirska z dnia 4. Lutego donosi: „Wczoray, dnia 3., stolica ta pozbawioną została na nieiaki czas obecności naszego uwielbianego Monarchy, który pojechał na okręcie Don Pedro I. do prowincyi Bahii, z Xiężniczką Maryą da Gloria." W osobnéy odezwie oświadczył Cesarz, iż dnia 21. Marca opuści prowincyą Bahia, aby powrócić wcześnie dla zagaienia przepisanego konstytucyą zgromadzenia prawodawczego.

Słychać, iż Weber otrzymał za swą operę *Oberon* 500 Gwinei od Pana Kemble, a ten partyturę iéy przedał handluiącemu dziełmi muzycznémi Panu Hawes, za 1000 Gwinei.

List z Lima dnia 30. Grudnia zapewnia, iż Rodil wszedł w układy względem poddania Callao.

Wszystkich, od lat 20 założonych towarzystw biblijnych, znayduie się do 3000. Dochód ich wynosił dotychczas przeszło milion funt. szterl. 3,000,000 biblii w 140 rozmaitych ięzykach drukowanych rozesłano do wszystkich pięciu części świata. Posyłaią teraz do Ameryki południowéy 40,000 biblii hiszpańskich, gdyż lud tamteyszy tak bardzo pisma świętego pragnie, iż 500 exemplarzów, które niedawno do iednéy z stolic południo-

wo-amerykańskich wysłano, w trzech dniach rozkupiono.

H a y t i.

Z Port-au-Prince dnia 5. Marca.

Izba niższa następuiącą na dniu 20. p. m. uchwałę wydała, którą Senat potwierdził a Prezydent ogłosił: „Maiąc na uwadze, iż za uznanie niepodległości Haity tuteyszy rząd przyobiecał 150 milionów franków, a honor narodowy wymaga zaręczenia téy należytości, która nie uwłaczaiąc godności ludu haitycktiego, uświęca iego byt na zawsze, uchwaliła Izba na wniosek Prezydenta Haity po wysłuchaniu raportu wydziału skarbowego, i uchwala co następuie: Art. pierw. Przyznane Francyi wynagrodzenie za uznanie niepodległości w summie 150 mil. Fr. przyimuiemy za dług narodowy. Art. drugi. Prezydent Haity przedsięweźmie kroki, które mu iego mądrość poda, aby naród uwolnić od tego długu. Dan w Port-au-Prince 20. Lutego 1826. w roku niepodległości dwudziestym trzecim."

Rozmaite Wiadomości.

Poznań. Pan Albrecht Agthe, który tu zakłada szkołę muzyki podług metody Pana Logier, wydał uwiadomienie o maiącym się rozpocząć kursie z dniem 1. Maja. Nauka udzielana będzie nie poiedyńczo, ale klasami, osobno pannom, osobno chłopcom, od lat 7 zacząwszy, po 16 godzin na miesiąc, a to łącząc teoryą z praktycznem graniem na fortepianie. Opłata kwartalna wynosi tal. 12. Oświadcza też P. Agthe gotowość swoią dawania nauki teoretycznéy osobom dorosłym, gdyby się wielu razem o to zgłosiło. — Fortepianista z Lipska i nauczyciel przy téy szkole, Pan Maurycy Fuhrmann, da we wtorek dnia 2. Maja koncert w sali resursy wolnomularskiéy.

Królewski Radzca Stanu i lekarz nadworny, Doktor Hufeland, umieścił w naynowszéy gazecie Berlińskiéy Spenera w czułych wyrazach napisane wezwanie o dobroczynne ofiary na wsparcie nieszczęśliwych Greków, które sam odbierać ofiaruie się, i innych do zbierania wzywa, i przyrzeka starać się, aby zebrane ofiary doszły swoiego przeznaczenia. „Los nieszczęśliwego ludu greckiego — mówi Pan Hufeland — rozdzierać musi serce każdego czułego człowieka. Ofiary woyny i barbarzyńskiego okrucieństwa mnożą się teraz w straszliwym sposobie, a tysiące niewinnych niewiast i dzieci, wystawione na głód i wszelką nędzę, wyciągaią ręce o pomoc i t. d."

W opisaniu podróży Cesarza Alexandra w Krymie, która wyszła z druku w Petersburgu, znayduie się następuiące mieysce: W dniu przed wyiazdem do Krymu, pisał Cesarz list do Cesarzowéy matki, o godzinie może 4téy z południa. Nagle zachmurzyło się niebo, a Cesarz rozkazał kamerdynerowi, ażeby mu świece przyniósł. Tymczasem wypogodziło się zaraz znowu niebo i słońce zaczęło świecić. Kamerdyner powrócił do Cesarza i zapytał się, czy także ma świece wziąść precz? I dla czegóż to, zapytał się Cesarz. U nas Rossyan — odpowiedział sługa — uważaią to za złą wróżbę, gdy kto za dnia świecy do pisania używa. — I cóż więc z tego wnoszą? Powiedz prawdę! Ty zapewne rozumiesz, iż przechodzący koło domu, widząc tu światło, sądzą, że się tu umarły znayduie. — Tak, N. Panie. — To tedy weź precz świece. — Na wieczór, gdy Cesarz do Taganrogu powrócił, przypomniała mu się owa rozmowa z kamerdynerem. „Feodorze, rzekł, owe świece, owe świece, które ci owo kazałem wynieść z pokoiu, niechcą mi wyiść z głowy. Zwiastuią one móy zgon i będą się palić za mnie."

Pewien mieszczanin Londyński, który wytoczył process przeciw gazecie z Hull z powodu obrażaiącego artykułu, wygrał process, a właściciel gazety musiał zapłacić za karę — 4 fennigi.

Professor Krug (w Lipsku) wydał pismo pod następuiącym tytułem: „Jakie skutki może mieć i mieć będzie przeyście niedawno pewnego Xiążęcia protestanckiego (Xiążę Anhalt-Koethen) na łono kościoła katolickiego?"

(*Dodatek.*)

DODATEK

do

Nru 34.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 29. Kwietnia 1826.)

OBWIESZCZENIE.

Należący do Ekonomii Gozdowskiéy, dotąd w czasową dzierzawę puszczany folwark Skarboszewo, będzie ze wszystkiemi zabudowaniami od S. Jana r. b. naywięcéy ofiaruiącemu w wieczystą dzierzawę oddany.

Folwark ten leży 6 mil od Poznania, blisko Wrześni, zawiera:

roli II. klassy	50 M.	25 □pr.
III. klassy	323 —	161 —
	374 M.	6 □pr.
łąk	11 M.	1 □pr.
ogrodów	12 —	127 —
pastwiska	10 —	36 —
podworza i pod budynkami	3 —	—
pustéy ziemi	1 —	134 —
ogół	412 M.	124 □pr.

i prócz tego ma wspólne pastwisko w przyległym małym Król. rewirze leśnym.

Kanon wieczystodzierzawny, obok opłacać się maiącego corocznie podatku gruntowego z 66 Tal. 5 śbrgr., ustanowiony iest na 220 Tal., a minimum wkupnego, które się przy licytacyi bliżéy da oznaczyć, na 2882 Tal.

Bliższe szczegóły powziąść można z warunków dzierzawy wieczystéy, które tak w naszéy Domanialnéy Registraturze, iako też w Urzędzie Ekonomii Gozdowskiéy każdego czasu aż do terminu licytacyi przeyrzane bydź mogą.

Termin ten wyznaczony iest na

dzień 27. Maja r. b.

przed W. Klebs Radzcą Regencyinym w tuteyszym gmachu Regencyinym, gdzie maiący chęć dzierzawy wieczystéy, mogący wykazać zdolność posiadania i rękoymią, z obowiązkiem złożenia tymczasowo kaucyi 200 Tal. gotowizną lub papierami państwa, zechcą się stawić i oświadczyć swe podania.

Jeżeli zresztą niemożna będzie przyiąć ofiar na wieczystą dzierzawę, licytować się będzie na pomienionym terminie o dzierzawę czasową, względem któréy warunki tamże oznaymione będą.

Poznań dnia 8. Marca 1826.

Król. Pruska Regencya III.

OBWIESZCZENIE.

Do przedaży złotéy tabakierki z portretem Króla Saskiego z brylantami 143 Tal. 20 śgr. oszacowanéy, termin na

dzień 22. Maja r. b.

przed południem o godzinie 11téy przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego von Studnitz w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczony został. Ochotę kupna maiących wzywamy.

Poznań dnia 6. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Gutowy w Powiecie Sredzkim położone, z przyległościami od Sgo Jana r. b. nadal na lat trzy więcéy daiącemu wydzierzawione bydź maią.

Termin tym końcem na

dzień 24. Czerwca r. b.

o godzinie 9téy zrana przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Ollrych w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczony został.

Licytanci nim do licytacyi przypuszczeni bydź mogą 500 Tal. kaucyi Deputowanemu złożyć powinni.

Warunki w registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 6. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wieś ślachecka Pawłowice w Powiecie Poznańskim, dwie mile od Poznania, półtorey mili od Obornik, dwie mile od Szamotuł, trzy mile od Obrzycka, dwie mile od Murowaney Gośliny położona i podług pod dniem 18. Września c. sądownie sporządzoney taxy, na 18341 Tal. 8 śgr. oszacowana, do massy konkursowey Ludwiki Szczytowskiey należąca, na wniosek Kuratora rzeczoney massy Kommissarza sprawiedliwości Mittelstaedt i na wniosek sukcessorów Franciszki owdowiałey Skorzewskiey, publicznie naywięcey daiącemu przedaną być ma.

W tym celu termina licytacyine na dzień
22. Marca,
na dzień 28. Czerwca,
i na dzień 3. Października r. p.
z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9tey w naszym zamku sądowym, przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Kapp wyznaczone zostały, na które zdatność kupna i ochotę maiących z tém oznaymieniem wzywamy, że przyderzenie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą, naywięcey daiącemu nastąpi. Taxa tey wsi każdego czasu w Registraturze naszey przeyrzaną być może.

Zarazem zapozywaią się z zamieszkania niewiadomi wierzyciele realni, iako to:
a) Konstancya z Skorzewskich zamężna Zakrzewska,
b) Ludwik Skorzewski,
aby praw swych w terminie licytacyinym dopilnowali, z tém ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się, przyderzenie naywięcey daiącemu iednak nastąpi, i wymazanie ich summ bez produkowania dokumentów nastąpi.

Poznań dnia 28. Listopada 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Folwark wieczysto dzierzawny do massy konkursowey kupca Jana Gottfrieda Berger należący pod Poznaniem Nro. 2. położony podług taxy sądowey na 9710 Tal. 2 śgr. 7 fen. oszacowany, na którym kanon i obowiązek opłacania Laudemii przez nowego nabywcę ciąży, i to że szkółka drzewa ciągle utrzymywaną bydź musi, na wniosek kuratora massy publicznie sprzedany bydź ma.

Wyznaczone są do tego termina na
dzień 12. Kwietnia
dzień 13. Czerwca i na
dzień 24. Sierpnia r. b.
z których ostatni zawity, zawsze przedpołudniem o godzinie 9. przed Sędzią Elsner w naszym Zamku sądowym na który zdatność i ochotę kupna maiących z tą wzmianką wzywamy, że naywięcey daiącemu, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą, przyderzenie nastąpi.

Taxa i warunki codziennie w naszey Registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 16. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość i ogród z wszelkiem do tego zabudowaniem obeymuiąc na przedmieściu St. Marcina tak nazwanych nowych ogrodach pod Nro. 21. położone do massy konkursowey Jana Gottfrieda Berger i synów należące i podług taxy sądowey na 12806 Tal. 27 śgr. 8 fen. oszacowane, na wniosek kuratora massy publicznie naywięcey daiącemu sprzedane bydź maią.

Wyznaczone są do tego termina
na dzień 12. Kwietnia 1826.
na dzień 13. Czerwca 1826.
na dzień 24. Sierpnia 1826.
z których ostatni iest zawitym zawsze o godzinie 9. przed Sędzią Elsner w naszym Zamku Sądowym, na który zdatność i ochotę kupna maiący z tą wzmianką wzywaią się, iż naywięcey daiącemu, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą, przyderzenie nastąpi.

Taxa i warunki codziennie w Registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 16. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dom drewniany wraz z podwórzem i ogro-

dem do pozostałości po Janie Bogumile Hillercie należący, w Swarzędzu dawniey pod Nro. 62. teraz 69. stoiący, na 205 Tal. 16 śgr. 8 fen. sądownie oszacowany, ponieważ względem téy pozostałości skrócone postępowanie kredytowe rozpoczętém zostało, ma bydź publicznie naywięcéy daiącemu sprzedanym, w którym celu termin licytacyi na

dzień 23. Maja r. b.

zrana o godzinie 10. przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann w naszym Zamku sądowym wyznaczonym został. Ochotę i zdatność maiących kupna, wzywamy więc na ten termin, a naywięcéy daiący, skoro prawne przeszkody nie zaydą, przysądzenia spodziewać się ma.

Taxa i warunki kupna mogą bydź w naszéy registraturze przeyrzane.

Poznań dnia 11. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Maiętność Ostrzeszowska w Powiecie Ostrzeszowskim położona, na wniosek wierzycieli realnych na trzy po sobie idące lata wydzierżawioną bydź ma.

Wyznaczywszy tym końcem termin na

dzień 29. Maja r. b.

zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym W. Assessorem Schroetter, wzywamy chęć dzierżawienia maiących, aby się w takowym stawili.

Krotoszyn dnia 23. Marca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Według postanowienia Prześwietnéy Regencyi wypuszczony bydź ma w dzierżawę drogą publicznéy licytacyi dom z podworzem na Grobli przy Król. placu składowym drzewa położony, pierwiastkowo dla dozorcy Król. drzewa przeznaczony, na przeciąg czasu od Sgo Michała r. b. do Sgo Jana 1830. Dom ten obeymuie dwa pomieszkania, a zatém w całości lub poiedyńczo naywięcéy daiącemu wypuszczony będzie.

Wyznaczywszy termin licytacyi na

dzień 24. Maja r. b.

o godzinie 10téy przed południem w rzeczonym domie, wzywam chęć dzierżawienia maiących, aby się w terminie tym stawić i licyta swe podać zachcieli, oświadczaiąc, iż warunki licytacyi w terminie oznaymione będą.

Poznań dnia 21. Kwietnia 1826.

Sekretarz Regencyi
Zóchowski.

Doniesienie handlowe.

Zapas win moich zaprzedałem Panu Ignacemu Werczyńskiemu.

Poznań dnia 29. Kwietnia 1826.

Fryderyk Helling.

Z nabytego od Pana Hellinga zapasu starych win i znacznéy ilości sprowadzonego z Węgier i Francyi wina, założył skład w domu Pana Hellinga w rynku Nro. 57, którego dobrocią polecić się życzy

Ignacy Werczyński.

Poznań dnia 29. Kwietnia 1826.

Kąpiele w Gleissen.

Tegoroczne kąpanie zaczyna się, iak zwyczaynie, z dniem 1. Czerwca, i od tegoż dnia także używane bydź mogą kuracye z serwatki koziéy i oślćy. Urządziwszy w tym roku więcéy stancyi i łazienek, uczyniono rozporządzenie, iż tak pomieszkania iako też kąpiele znacznie taniéy spuścić można. W mieysce dotychczasowego kuchmistrza przyięty iest inny, któremu zalecono za powinność, aby wszystko, czego się żądać będzie, iak naylepiéy i naytaniéy dostawiał; niemniéy widziała się podpisana Inspekcya powodowaną, wszelkie wina wprost sprowadzać i oneż przedawać w naywybornieyszych gatunkach i także w pomiernieyszych iak dawniéy cenach.

Zamówienia na stancye przyimować chętnie będzie podpisana Inspekcya.

Gleissen pod Zielenzig dnia 13. Kwietnia 1826.

Inspekcya Łazienek.
E. Weisse.

Przedaż publiczna.

Miłośnikom dobrych owczarń, którzy nabyć życzą, zapraszam na dzień 10. Maja r. b. zrana o godzinie 9téy do Panthenau, gdzie 200 sztuk owiec i 60 sztuk iedno- i dwóchletnie barany przez publiczną licytacyą sprzedawane zostaną. Uwiadomiam oraz, iż Panthenau $1\frac{1}{2}$ mili od Liegnitza $\frac{1}{2}$ mili od Hainau leży.

Zapłata uiszczona być ma w monecie kurant. Owce, maiące być licytowane, dniem wprzód mogą być obeyrzane.

Wrocław dnia 25. Marca 1826.

Baron de Rothkirch Trach,
Dziedzic Panthenau.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 24. Kwietnia 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$82\frac{3}{4}$ pCt.	$82\frac{1}{2}$ pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	$93\frac{1}{2}$ „
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	85 „	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	83 „	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$93\frac{1}{2}$ „	—
Wschodnio-Pruskie . . .	88 „	—
Szląskie	$104\frac{1}{4}$ „	—

Poznań dnia 28. Kwietnia 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od st.
Kurs obligów m. Poznania . .	—	91 —	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 24. Kwietnia.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	—	—	—	1	2	6
Żyto . . .	—	20	—	—	—	21	4
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	10	—	—	—	11	—
Taterka . .	—	17	6	—	—	20	—
Groch . . .	—	20	—	—	—	21	4
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	11	—
Masła garniec	1	5	—	—	1	10	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	5	—	—	3	10	—